



N^o 58.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.,
z odnośzeniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, sobota 10 marca 1888.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPISMA się nie zwracają.

Rok 6.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Cesarz Wilhelm umarł dziś d. 9 marca, rano o godz. 8 i pół.

Zalobną tę wiadomość odbieramy w chwili zamknięcia pracy naszej redakcyjnej na dzisiaj.

Zanim nas doszła wiadomość o zgonie cesarskim, podaliśmy do druku:

Berlin i całe Niemcy

zaniepokojone są wielce stanem zdrowia sędziwego cesarza Wilhelma. W zeszłą sobotę zachorował; we wtorek zatrwożyli się bardzo wszyscy lekarze wzrastającym cierpieniem i upadaniem ze sił dostojnego pacyenta; w środę wielki niepokój udzielił się kołom dworskim. sejmowym i ze stolicy rozszerzył się na całe Niemcy.

Wczoraj, w czwartek, telegram wydany o godzinie 11 minut 30, rozniósł cesarskie orędzie tej treści:

„Ze względu na stan Mego zdrowia, które Mię raz po raz wstrzymuje od zajmowania się sprawami państwa, i ze względu na chorobę i nieobecność syna Mego następcy tronu, upoważniam Waszą Królewską Wysokość (księcia Wilhelma, wnuka cesarskiego, przyp. red.) do zastępowania Mię w czynnościach monarszych, gdzie tylko potrzeba będzie Mego zastępstwa, mianowicie w podpisywaniu rozporządzeń.

(podp.) Wilhelm. Bismarck.“

Pismo to cesarskie było już wygotowanym na wszelki przypadek dnia 17 listopada roku 1887, lecz wczoraj dopiero ogłoszonym w „Reichsgesetzblatt“ z powodu niebezpiecznego stanu zdrowia cesarza.

Przed godz. 11 jeszcze przyboczny lekarz cesarski Lauer podał do wiadomości: Cesarz spędził noc niespokojnie; osłabiony wielce.

Równocześnie głosiły i głoszą wszystkie telegramy, że chory książę następcy tronu ma jak najspieszniej opuścić San Remo we Włoszech, i przybyć — nie do Berlina wprost, lecz do Wiesbadenu nad Renem; w takim razie będzie bliżej stolicy.

Dzisiejsza poranna „Post“ ogłasza wiadomości z pałacu cesarskiego, sięgające aż do godziny 2½ po południu z dnia wczorajszego czwartku.

O godzinie 1-szej mówiono w pałacu: „Bardzo źle.“ W pokojach pałacowych zebrali się członkowie rodziny: cesarzowa, następczyni tronu szwedzkiego (wnuczka cesarska) księżna Wilhelma, książę Wilhelm, książę Bismarck i inni dostojnicy państwa.

O godzinie 1 minut 30 „Post“ pisze: Obraz niewymownej boleści i okropnej żałoby przedstawiał się dzisiaj w południe na placu przed pałacem cesarskim. Tysiące ludzi zgromadziły się tutaj w grobowej ciszy, w trwodze o życie monarchy. W samo południe nadworny kaznodzieja Koegel opuścił pałac cesarski. Udzielił on ostatnich pociech duchownych monarsze.

Thuny spostrzegły w oknie jednej z komnat pałacowych księżnę Wilhelmową, jak chustką ocierała z oczu łzy gorące.

O godz. 2, minut 30. Stan cesarza nie zmienia się od rana. Cesarz ma wszelką przytomność; raz poraz zasypia — lecz uderzenie pulsu coraz słabsze. Kanclerz i inni dostojnicy państwa otaczają księcia Wilhelma.

O wyjeździe Następcy tronu z San Remo nie nadeszła żadna wiadomość — tak kończy „Post“.

Teatra w Berlinie pozamykane; posiedzenia izb sejmowych przerwane.

Do zwiększenia cielesnych cierpień sędziwego monarchy przyczyniły się wypadki smutne w cesarskiej rodzinie. Cesarza dręczy groźna choroba syna następcy tronu. Wnuk, książę badeński umarł przed kilkunastu dniami; rodzony brat zmarłego złożony ciężką niemocą, piersiową chorobą, w południowej Francji. Matka zaś obu wnuków, zmarłego i dogorywającego, wielka księżna badeńska, jedyna córka cesarza, nawiedziona niebezpieczną, groźną chorobą oczną!

Cierpień, smutku bardzo, bardzo wiele w rodzinie cesarza Niemiec, i w narodzie niemieckim.

Walne Zebranie prezesów i delegatów Kółek włościańskich (Dokończenie mowy.)

Zamiłowanie sadownictwa zaczyna się szerzyć. W wielu Kółkach, jak podają sprawozdania, zakładają członkowie sady przy pomocy pa-

nów prezesów, którzy pośredniczą w sprowadzaniu uszlachetnionych szczepów. Sad dobrze utrzymany i starannie pielęgnowany nietylko że zaspakaja domowe potrzeby, przynosi dochód ze sprzedanego owocu, lecz jest jeszcze ozdobą wiejskiej zagrody. Do zakładania sadów nigdy dość zachęcać nie można; proszę przeto panów prezesów, aby z zbliżającą się wiosną przypomnieli członkom o tej ważnej dla nich gałęzi gospodarstwa wiejskiego.

Do zabezpieczenia od ognia i gradu licznie członkowie przystępują niż lat poprzednich, lecz nie tak jeszcze, jakby się spodziewać należało. Przy tej kwestyi się nie zatrzymuję, będzie ona bowiem przy punkcie porządku rozpraw szczegółowo przedłożoną.

Prelegent p. Chojnacki miewał wykłady na walnych zebraniach powiatowych i kilkunastu zwyczajnych. Przedmioty właściwie dobrane i wykład jasny pociągły słuchaczy. Prócz tego wydział p. Chojnacki 23 gospodarstw włościańskich w pow. węgrowskim, których właścicielom udzielał rad i wskazówek.

W roku bieżącym będzie się praktykowało to zwiedzanie na wielką skalę. Takie pouczanie na miejscu i zwracanie uwagi na niejedyn błąd, z którym się oko właściciela oswoiło, jest niewątpliwie korzystnem. Kółka, któreby zamierzały korzystać z rad i uwag p. Chojnackiego, zechcą się do mnie zgłosić w czasie właściwym. Bliższe szczegóły podam dziś jeszcze na zebraniu panów prezesów.

Uprawa roli widocznie się polepsza, płodzmiany w większej części zaprowadzane. Rosliny pastewne stały się potrzebą, bez której dzisiejsi gospodarze obyć się nie potrafili. Tak samo i bez sztucznych nawozów, których w tym roku sprowadzono przeszło 6 tys. centnarów, przez co urodzajność ziemi znacznie się podnosi. W skutek coraz większej produkcji paszy widać poprawę w chowie inwentarza. Bydło nie przeżuwa już suchej siewki jak dawniej, i nie skubie nizinie trawki na twardym ugorze, tylko dostaje obsypankę z warzywem, a latem pasie się na obsianych trawami i koniczyną pastwiskach, lub też w oborze na zielonej paszy. Zamiłowanie porządku się wzmacnia; w podwórzu widać ład, a budynki stare zastępują w wielu miejscach schludne murowane.

Nietylko pod względem polepszenia gospodarstwa, lecz także i co do kształcenia, posuwają się członkowie z każdym rokiem coraz wyżej. Mamy 12 prezesów gospodarzy, którzy zaszczyt przynoszą stanowi włościańskiemu.

Prowadzą oni Kółka samodzielnie i w swoim czasie sprawozdania przysyłają. Mogłyby brać z nich przykład Kółka nieczynne, które stanęły w braku kierowników wyższego stanu; i te mogłyby być w biegu, gdyby gospodarze mieli więcej zaufania do sił własnych i wybrali z pomiędzy siebie prezesów. Ustalające się zamiłowanie do czytania z bogactwem wiedzy pożytecznymi wiadomościami, o których świadczą odczyty miewane

przez członków na zebraniach. Na zebraniach powiatowych dostają członkowie książeczki pouczające o rolnictwie lub umoralniające. W tym roku rozdał ich Patronat 6400 egzemplarzy, a panom prezesom przesłał po 6 książeczek do czytania na zebraniu.

Rocznik Kółek wyszedł z druku, proszę panów prezesów, aby go tu nabyli dla Kółek, lub też zechcieli odebrać, gdy nadejdzie przysłany ze ściąganiem należności przez zaliczkę pocztową.

Na utrzymanie administracji Kółek ofiarowała Spółka bazarowa subwencji 500 tal. a na pensję dla prelegenta Zarząd Centr. Tow. Rolniczego 250 tal. Towarzystwa zaś rolnicze filialne 340 tal., za którą ofiarę składam szlachetnym darodawcom serdeczną podziękę.

Powodzenie Kółek rolniczych komu zawdzięczamy? Oto tym, co niemi kierują, co ciepłem swego serca zagrzewają członków do pracy, co światłem swego rozumu rozjaśniają umysły i usposabiają do przyjmowania nauki. Głównymi czynnikami są tu panowie Wicepatronowie, szanowni prezesowie tak duchownego jak świeckiego stanu, oraz Zarządy Kółek. Dzięki Wam zacni moi współpracownicy za to szlachetne poświęcenie i bezinteresowną, a mozolną pracę. Oby Bóg policzył Wam te trudy na karb dobrych uczynków.

Gwoli przekonania się, jakie też mają powodzenie Kółka rolnicze w innych prowincjach, pojechałem, jak to już wiadoma, poza przeszłego roku na Walne Zebranie Kółek do Nissy na Ślązku, a w roku zeszłym przy okazji wystawy byłem na Walnem Zebraniu Kółek rolniczych galicyjskich w Krakowie. Na tem zebraniu było przeszło 700 delegatów, włościan, między nimi wielu księży i panów. Włościanie zabierali głos śmiało, z pewnością zdania i wyrażali się rozsądnie: skromność w zachowaniu a szczerść w wyrazie twarzy pociągały ku sobie. Wszyscy byli w strojach ludowych rozmaitych, według okolic, z jakich pochodzili — najwięcej było ich w białych jak śnieg sukmanach; ci wyróżniali się między innymi wykształceniem naukowym. Wielu z nich pokończyło wyższe szkoły, i miło też było posłuchać, gdy się odezwali. Jeden z nich, gdy rozmawiałem z nim o ich stosunkach i położeniu, powiedział do mnie: „Takie pojmowanie wartości człowieka i niewynoszenie się nad własny stan okazuje dojrzałe poczucie godności osobistej i zasługuje na poszanowanie.

Jak dowiedziałem się ze sprawozdania, to rolnictwo jest tam tak daleko posunięte, jak u nas; mają ulepszone narzędzia rolnicze, sprowadzają sztuczne nawozy, mają stacje buhajów, sprowadzają lepszej rasy konie itd. Bydło włościańskie, jakie widziałem na wystawie, było piękne, górskie, krzyżowane z buhajami szwajcarskimi, a ośmiu gospodarzy odebrało narody. Zarządy Kółek zakładają po wsiach tak zwane sklepy chrześcijańskie, w których mieszkańcy zaopatrują swoje potrzeby i mogą się obyć bez Żydów; dalej sprowadzają zboża do siewu dla członków i pośredniczą w zakupie narzędzi i maszyn rolniczych. Główny zarząd Kółek utrzymuje czterech lustratorów, którzy zwiedzają gospodarstwa członków i dają im tak w rolnictwie, jak w chowie inwentarza rady i wskazówki. Na pokrycie kosztów na administrację i wykładów na rozmaite wydatki dla Kółek daje rząd z wydziału rolnictwa krajowego rocznie 6,000 reńskich. Galicyjskie Kółka zaczęto zakładać dopiero w siedm lat po naszych. Ucieszyłem się, gdy widziałem je tak szybko naprzód kroczące — szczęście im Boże, a nam dodaj rącości, aby nas nie wyprzedziły.

Dzień dzisiejszy jest dla nas chwilą ważną i uroczystą — 15 lat się skończyło, jak zawiązałyśmy instytucję Kółek rolniczych. Miała ona początkowo do walczenia z przesadami i niedowierzaniem z jednej, a obojętnością z drugiej strony. Takie na razie przeciwności wstrzymały w pierwszych latach jej wzrost i być może, iż stłumiłyby jej rozwój, gdyby nie byli przyszli w pomoc ludzie obowiązku i czynu, których wytrwałość a sumiennej pracy zawdzięczamy usunięciu przeszkód, oraz owoce, jakie teraz zbieramy. Dojrzałość i obfitość tych owoców powinny nas zachęcić do tem staranniejszej uprawy tej wdzięcznej gleby.

Włościanin polski, wyposażony od P. Boga duchowymi i fizycznymi przymiotami, potrafił swą pracowitością, rzetelnością, a jak potrzeba i odwagą w boju, zjednać sobie uznanie nawet u obcych; swą zaś bogobojnością i uczciwością zaszkarbić miłość u swoich. Śp. X. Karol Antonie-

wicz, który zbadał grunt duszy ludu polskiego, całem sercem go pokochał i dla niego życie swe poświęcił, powiedział w chwili natchnienia: „Niebo będzie duszami chłopów polskich wypełnione.“ I aj to Boże! Ażeby atoli ziściła się przepowiednia tego wiekuiściego szczęścia, to należy tu na ziemi na nie sobie zasłużyć przez spełnienie obowiązków religijnych, rodzinnych i obywatelskich, zgoda przez żywot uczciwy.

Kółka rolnicze obok nauki o rolnictwie nie zaniebują przypominać o tych obowiązkach, bo kierownikom ich jest wiadoma, że na nicby się nie zdała cała nauka zmierzająca do ulepszenia rolnictwa i podniesienia bytu, gdyby nie opierała się na zasadach moralnych — zmarniałyby zbiory gdyby posiadacze ich, acz dobrzy gospodarze, nie byli dobrymi i uczciwymi ludźmi.

Ażali instytucja, mająca tak wzniosłe i pożyteczne cele, nie zasługuje na troskliwe pielęgnowanie? Jeśli zgodzimy się na to — o czem wątpić nie można — że zasługuje, to najwłaściwiej i najskuteczniej podnieśliśmy znaczenie piętnastej rocznicy założenia instytucji Kółek rolniczych, gdy wszyscy, jak tu jesteśmy, złożymy uroczysty ślub, że to zbawienne stowarzyszenie staraniem naszym otaczać, a obowiązkowością dźwigać będziemy, ażeby jak dotąd tak i w przyszłości szerzyło oświatę, podnosiło moralność, krzewiło ducha pracy i oszczędności, a to dla dobra i podniesienia stanu włościańskiego.

Tak dopomóż nam Boże!

Walne Zebranie Towarzystwa Czytelni Ludowych

odbyło się wczoraj, czwartek d. 8 bm. o godz. 12 w południe w Poznaniu. Dzisiaj podajemy tylko sprawozdanie Zarządu, odczytane przez sekretarza p. dr. Lebińskiego.

W sprawozdaniu za r. 1887 winniśmy przede wszystkim zaznaczyć, że potrzeba światła, które szerzyć za pomocą czytelni, Towarzystwo nasze wzięło sobie za zadanie — coraz szersze ogarnęła koła a żądanie bibliotek i książek w zwiększonej do nas objawiało się mierze. Tej potrzebie i stawianym do nas żądaniami staraliśmy się uczynić zadosyć według sił i zasobów naszych.

Suma składek członków zmniejszyła się w roku ubiegłym o 301,38 mk. względnie do roku 1886, w którym członkowie złożyli ogółem 2630,88 mk., a gdyby nie liczne a nieraz bardzo hojne datki jednorazowe, Zarząd załedwie w drobnej tylko mierze byłby mógł spełnić swoje zadanie, które zawsze a mianowicie w obecnej chwili jest wielkiej wagi i doniosłości dla naszego społeczeństwa.

W roku ubiegłym rozszerzyliśmy 39,000 książek. w roku 1885 tylko 17,000, w r. 1886 tyleż. Dzięki ofiarności szlachetnych jednostek spłaciłszy wszelkie zaległości i długi, tak że nowo obrać się mającemu zarządowi oddamy kasę Towarzystwa wolną od wszelkich zobowiązań z ubiegłego czasu.

Na wstępie przecież podstawie datków nadzwyczajnych towarzystwo nasze oprzeć się nie powinno i ostać się nie może. Potrzeba mu szerokiej i stałej podstawy w znacznej liczbie regularnych i pewnych składek rocznych ze strony członków. O to prosimy najusiślniej, o takie stałe wszechstronne poparcie odwołujemy się do naszego społeczeństwa. Bez takiego poparcia, bez znaczniejszych stałych funduszy ani Zarząd należycie pracy rozwinąć, ani Towarzystwo zadania swego spełnić nie będzie w stanie.

Liczba bibliotek pomnożyła się w roku ubiegłym o 113.

Z ubolewaniem zaznaczyć musimy, że w Prusach Zachodnich ze strony władz Towarzystwo nasze doznaje wielkich utrudnień. Zawsze jeszcze nagabywani są bibliotekarze nasi o to, że albo nie podali do wiadomości policji założenia biblioteki albo, że nie płacą podatku procederowego. Tymczasem tak w jednym jak drugim wypadku żądanie takie odnosi się może tylko do wypożyczalni, procederowo utrzymywanych, a nie do instytucji bezpłatnych i dobroczynnych, jakimi są nasze biblioteki. Przy tej zasadzie stoimy i z tego punktu widzenia już niejednokrotnie z dobrym skutkiem obroniłszy siebie i bibliotekarzy naszych w obec odmiennego wykładu praw.

Bolesne nam także, że w ostatnim właśnie czasie pewna część książek, przez Towarzystwo

nasze rozszerzanych, uległa sądowemu śledztwu i zakazowi. Do wyroków sądowych zastosowaliśmy i stosujemy się oczywiście bezwzględnie, po wyczerpaniu wszelkich środków obrony prawnej. Użyliśmy też wszelkich sposobów, żeby książki zakazane wycofać z obiegu i nieustannie przestrzegamy bibliotekarzy i publiczność, żeby tych książek nie rozszerzano. Komisja krytyczna nasza tem ostróżniej dziś bada każdą nową książkę, czy w obecnym a tak drażliwym czasie, nie mogłaby dać powodu do wątpliwości ze strony władz. Niektóre z świeżo zakazanych książek przez wiele lat obiegaly swobodnie w obrębie państwa pruskiego.

Nie ograniczamy się zaś na rozszerzaniu książek, wydawanych w dzielnicy naszej, ale gdziekolwiek wyjdzie dobra książka ludowa, bierzemy ją na uwagę. Katalog nasz obejmuje dziś 455 numerów książek. Z tych wyszło 227 w Księstwie, Prusach i Ślązku, 108 w Warszawie, 109 w Galicyi, reszta uległa zakazowi.

Komisja nasza krytyczna w roku ubiegłym poniosła dotkliwą stratę przez śmierć prezesa swego, śp. Władysława Bentkowskiego. On to zwłaszcza w dawniejszych czasach, póki jeszcze rozporządzał pełnią sił, dźwigał w niej przeważnie sam główny ciężar pracy, mozolnej a nużącej. A jak dla Towarzystwa naszego był życzliwym, wiedzą wszyscy co go znali. Pracę w Towarzystwie Czytelni uważał dziś za najważniejszą i najbardziej nagłą. Z pozostałości po nim przeznaczono sumę 150 Mk. na dobro Towarzystwa. Podobnie śp. Kosiewicz z Kórnik, zapisał Towarzystwu 800 Mk. a rodzina śp. Romana Barcikowskiego na tenże cel przekazała 1000 Mk. Szczegółowe sprawozdanie ze stanu kasowego wylicza wszystkie datki głównejsze, któremi kasa nasza w sposób nadzwyczajny zasilona została. Wdzięczność należy się wszystkim dawcom, a tu po szczególe wyrażamy ją hr. Szembekowi za dar 500 Mk., N. N. nie chcącemu być wymienionym na 10,000 Mk. ofiarowanych wspaniałomyślnie na pokrycie długów Towarzystwa, nie mniej Zarządowi funduszu wygnańców za dar 2500 Mk., Zarządowi czwartego Zjazdu Przyrodników i Lekarzy za dar 500 Mk., oraz wszystkim pismom naszym, które dla nas datki przyjmowały i sprawę naszą tak szczerze popierały. Nadmieniamy się jeszcze, że datków przesyłanych za pośrednictwem redakcyi pism, niepodobna umieszczać na oddzielnych rachunkach powiatów, gdyż pod tym względem brak zwykle dokładnych danych. Zechciejcie Panowie pamięć mężów zgasłych, jako i część mężów żyjących a około Towarzystwa hojnością zasłużonych, przez powstanie zaznaczyć.

W końcu dodać nam wypada, że życzeniu wyrażonemu na czele sprawozdania naszego, w ostatnim i najświeższym czasie już poniekąd staje się zadość. Mianowicie z mniejszych miast zgłosiło się dobrowolnie kilka osób z gotowością do służenia sprawie na polu Towarzystwa Czytelni Ludowych, jako kolektorzy stałych składek. Oby takich ochotników odezwało się najwięcej, a wtedy będzie można rozszerzyć i utrwalić organizację w działalności, tak ważnej dla oświaty i umoralnienia naszego społeczeństwa. Zauważyliśmy też, że w tej mierze publicznie się odzywają coraz liczniejsze głosy zachęcające, a zatem jesteśmy w tem szczęśliwym położeniu, że składając dziś urządowanie nasze, pozostawiamy następcom naszym nie tylko pod finansowym względem dosyć korzystne położenie — ale i moralne zainteresowanie się dla sprawy Towarzystwa w pełnym rozwoju. Mamy niezłomną nadzieję, że społeczeństwo zrozumie z czasem do głębi doniosłość instytucji, a zarządy po sobie następujące, trzymając się ściśle ustaw i praw obowiązujących, potrafią ją doprowadzić do pożądanego rozkwitu.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 8 marca. O tem, że nota rządu tureckiego, wysłana do Bułgarii z oświadczeniem jako ks. Ferdynand przebywa tam bezprawnie, za sobą nie pociągnie żadnych bezpośrednich następstw, nie wątpią dziś wcale gazety.

Mianowicie zaś nie ulega najmniejszej wątpliwości, że skutkiem powyższego oświadczenia rządu tureckiego ani Włochy, ani Austria, ani też Anglia nie zmieniają swojego stanowiska, jakie dotychczas zajmują w sprawie bułgarskiej, z czego znów wynika to, że nie znajdzie zapewne nikt, coby księcia Ferdynanda przemocą miał wypędzić z Bułgarii.

Że Turek do tego się nie weźmie, jest rzeczą bardzo prawdopodobną, gdyż w razie przeciwnym naraziłby się na wywołanie ogólnego powstania pomiędzy swymi poddanymi w Europie. Żadne inne mocarstwo nie podejmie się także takiego zadania, wiedząc dobrze, iż tym sposobem zrobiłoby tylko wielką przysługę Moskalowi bez żadnej dla siebie korzyści.

Na to wreszcie, ażeby Moskal zaprowadzić miał porządek w Bułgarii, nie zgodzą się inne mocarstwa, z wyjątkiem chyba Francji i Niemiec.

Tak więc sprawa bułgarska, jak dotąd, tak i nadal nie przedstawia się łatwą do uregulowania.

— Parlament niemiecki, pomimo że w ostatnim czasie przedłożono mu kilka nowych projektów do praw, które mają być załatwione, zanim odroczone zostanie, upora się, jak słychać, ze wszystkim do przyszłej soboty, tak iż dnia tego odbędzie on ostatnie swe posiedzenie.

Wczoraj parlament bez długiej dyskusji zatwierdził dwa projekta do praw podług uchwał drugiego czytania, i to o wykluczeniu publiczności przy niektórych procesach politycznych i o wynagrodzaniu tych, co wyrokiem sądowym skazani zostaną niewinnie. Reszta posiedzenia poświęcona była rugom wyborczym.

Na dzisiejszym porządku dziennym parlamentu stoi trzecie czytanie etatu dla cesarstwa.

— Pruska izba deputowanych wczoraj obradowała nad dalszym ciągiem etatu pruskiego ministerstwa oświecenia.

Rozprawy, jakie się przytem wywiązały, nie przedstawiają nic ważniejszego, dla tego nie podajemy z wczorajszego posiedzenia szczegółowego sprawozdania.

— Cesarz niemiecki, jak to już donosiliśmy, od kilku dni nie domaga a obecnie jest stan jego zdrowia niebezpieczny.

Z początku było to tylko lekkie zaziębienie, które nie dawało powodu do żadnych obaw poważniejszych. Ale niespodzianie do lekkiego kataru przyłączyły się nieco groźniejsze objawy, jako to silne dolegliwości brzuszne i brak apetytu, skutkiem czego, jak pisze urzędowa gazeta z dnia wczorajszego, siły zaczynają widocznie opuszczać dostojnego pa cyenta.

Ze San Remo natomiast telegraf przynosi trochę pomyślniejsze wiadomości o stanie zdrowia cesarzowicza niemieckiego. Dość wyraźne chwilowe polepszenie przypisują powszechnie pięknej pogodzie, jaka od kilku dni znowu tam panuje.

Wczoraj cesarzowicz niemiecki do tyła czuł się czerstwiejszym, iż całą godzinę mógł się przechadzać po ogrodzie. Urzędowe sprawozdanie powiada, że ostatnią noc miał dobrą, a zresztą w stanie choroby nie się nie zmieniło.

Wiedeń, 7 marca. Gazety tutejsze zajmują się przedewszystkiem sprawą bułgarską, która naturalnie Austrią obchodzi nie mniej, jak Turcją lub Rosją.

Zgadza się one bezwarunkowo w tem, iż znana nota rządu sultanańskiego, wysłana do Sre dca nie ma donioślejszego znaczenia i pozostanie bez żadnego rzeczywistego skutku.

Byłoby ich zdaniem zupełnie co innego, gdyby Rosja w swych usiłowaniach bułgarskich uzyskała była poparcie wszystkich tych mocarstw, co podpisały były traktat berliński, bo wtedy Bułgarzy musieliby zastosować się do woli połączonej w jedno Europy. Ale tak, jak rzeczy stanęły obecnie, Bułgarzy z powodu niezgody mocarstw nie wiele sobie będą robili z tego, co im jedna tylko ich część przedłoży do uwzględnienia.

Paryż, 7 marca. Oznaki przychylności, jakie pojawiają się na prowincji dla byłego ministra wojny, Boulanger'a (Bulanżera), a dzisiejszego generała, komenderującego jednym korpu sem, zaczynają niepokoić ministrów, którzy zdają się obawiać, ażeby Francuzi nie okrzyknęli go dyktatorem.

W skutek tego generał Boulanger napisał do ministra wojny list tej treści, że ani nie stara się o mandat poselski do sejmu, ani też nie ma żadnych zachcianek, sięgających wysoko, lecz tylko pragnie wszystkie swe siły poświęcić służbie wojskowej na stanowisku, które obecnie zajmuje.

W Rzymie otoczenie papieżkie, jak się zdaje, nie traci jeszcze nadziei, że rokowania z rządem rosyjskim nie spełzną tak zupełnie na niczem.

Co do nas, przypuszczamy jedno z dwojga,

że albo z tej maki wcale nie będzie chleba, jeżeli papież nie zechce całkiem pominąć względu na nas Polaków, albo też jeżeli przyjdzie do jakiego układu między Watykanem a Petersburgiem, to chyba jedynie z uszczerbkiem naszym, tak iż po kościołach katolickich pod berłem moskiewskim rozbrzmiewać będą za upoważnieniem papieża kazania i pieśni nabożne w języku rosyjskim.

Niestety niemieckie gazety katolickie prze bąkują już o tem, że papież mając do wyboru pomiędzy dwojgiem złego, może będzie widział się zmuszonym poświęcić wzgląd na naszą narodowość dla dobra religii.

Wszelako powinni by jego doradcy zwrócić mu na to uwagę, że skoro wpuści język rosyjski do kościołów katolickich, utworze przez to niechybnie do dusz katolickich drogę prawosławiu.

Wiece!

W Skokach dnia 11 marca, zaraz po nabożeństwie w domu gospodarza Fugińskiego.

(Zaznaczamy to wyraźnie, gdyż w okolicy Skoków jest co do terminu pewna wątpliwość, jak nam donoszą. Wpłynąć na odroczenie wieca aż do drugiego święta wielkanocnego, o co nas proszą, dzisiaj — nie naszą jest rzeczą, choćby dla tego, że już za późno doradzać zmiany.

W Rynarzewie 11 marca o godzinie 1 po południu u p. Gutkowskiego.

W Koronowie dnia 11 marca o godz. 3 po południu na nowej sali p. Grubińskiego.

W Starogardzie dnia 11 marca o godzinie 4 po południu w lokalu p. Schapera.

W okręgu kcyńskim, pow. szubińskiego odbędą się następujące wiece:

W Krzepiszynie i Miaskowie d. 11 marca.

W Iwnie i Sipiorkach d. 18 marca.

W obrębie obwodu łabiszyńskiego o powiatu szubińskiego odbędą się następujące wiece:

W Ojrzanowie dnia 11 marca.

W Jeżewie dnia 18 marca.

W Mamliczu dnia 19 marca.

W Pszczółczynie dnia 25 marca.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 9 marca.

* **Przeglądaliśmy** świadectwa i rekomendacje z lat 20 służby pewnego pisarza prowentowego, który z powodu choroby opuścił zeszłego roku ostatnią swą posadę. Wszystkie świadectwa brzmią jednogłośnie, że N. N. jest biegłym w swym zawodzie, pracowitym, trzeźwym, energicznym. Na żądanie możemy wskazać adres tego urzędnika gospodarczego.

* **Grodzisk.** Przed kilku dniami bawiło w naszym mieście kilku kupców z Anglii, celem zakupu wszystkich tutejszych browarów na akcje. O ile się dowiadujemy, jest cena kupna dość wysoko unormowana, bo wynosi przeszło 1 i pół miliona marek. Donosimy przy tem, że niezadługo rodak nasz pan Chocieszyński ma zamiar wystawienia nowego browaru i cieszymy się prawdziwie tą wiadomością.

* **Grudziądz.** W przyszłą niedzielę, dnia 11 bm. odbędzie się tutaj zgromadzenie Polaków w celu zawiązania Towarzystwa przemysłowego. Zadaniem Towarzystwa będzie wzajemne pouczanie się fachowe przez odczyty. Przyklasnąć tylko można tej pięknej myśli, wyszłej z łona młodzieży tutejszej. Szczęść Boże w rozpoczętej pracy!

* **Z powiatu puckiego.** We wsi Leśniewie, gdzie przemieniono dawniejszą szkołę katolicką na protestancką, chociaż większość uczniów jest katolickiej religii, mają założyć nową szkołę protestancką. Interesenci katolickiej żądali — ponieważ już jest tam jedna szkoła protestancka — szkoły katolickiej, na co następca landrata puckiego bardzo się rozgniewał. Obywatele katolicy muszą tak samo płacić podatki, jak ewangelicy, i dla tego muszą płacić na utrzymanie szkoły protestanckiej.

* **Brunsbęrga.** Nauczyciela Fr. z Migen pozwól do sądu tamtejszy karczmarz B., ponieważ nauczyciel nazwał córkę jego „małą głową“ (Affenkopf). Chociaż z 70 uczniów tylko trzy dziewczynki na których świadectwo B. się powołał, owo słowo nauczyciela słyszały, skazał sąd ławniczy w Ornece nauczyciela na 3 mkr. kary. Przeciw temu wyrokowi założył nauczyciel rekurs, a w dniu 24 z. m. rozpatrywał tę sprawę trzeci wydział karny sądu ziemianckiego w Brunsbęrgu, który nauczyciela od winy i kary uwolnił.

* **Nieszczęście** wywołane upadnięciem na chodniku przed kamienicą przy łożedzi, jeśli chodnik nie posypany, wobec nowych ustaw policyjnych ściaga

na właściciela kamienicy ciężkie opłaty. W Berlinie w roku 1886 pisarz pomocniczy pocztowy upadł na łożedzi przy Anhaltstrasse pod murem ogrodu pałacowego księcia pruskiego Albrechta i tak się pokaleczył, że go uznano za inwalidę. Skutkiem procesu wytoczonego gminie miejskiej berlińskiej, jako właścicielowi tego chodnika, przyznano okaleczonemu 75 marek dożywotniej miesięcznej opłaty, którą ta gmina płacić teraz obowiązana.

* **Z Gdańska** donoszą, że tam nagle zapanała odwilż i jak z jednej strony ludzie się cieszą na wiosenne powietrze, tak z drugiej znów strony panuje obawa przed powodzią na Powiślu, jaka wobec nagłego topnienia ogromnych śniegów jest nieuchronną.

* **Kalendarz.** Sobota 10go marca: 40 Męczen. Wschód słońca o godzinie 6 minut 27, zachód o godzinie 5 minut 54.

OD REDAKCYI

* Dla zbyt wielkiej obfitości materiału zniewoleni jesteśmy odkładać do następnych numerów dalsze ciągi sprawozdań z odbytych posiedzeń Walnych, adres rogoziński do X. Arcypasterza, składki na czytelnie, korespondencje itp.

OD EKSPEDYCYI

* **Obraz olejny** Matki Boskiej Sykstyńskiej, jako premia dla abonentów Wielkopolanina za rok 1887 za dopłatą 1 mr. 50 fen. jest jeszcze w małej ilości na składzie — na porto dopłaca się w obrębie 10 mil 35 fen. dalej jak 10 mil 60 fen.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań 8 marca.	
40/0 nowe listy zastawne poznańskie	102,80 „
3 1/2 0/0 nowe listy zastawne poznańskie	99,50 „
40/0 nowe listy rentowe poznańskie	104,40 „
50/0 powiatowe obligacje	104,— „
4 1/2 0/0 powiatowe obligacje	103,50 „
40/0 śląskie listy rentowe	104,40 „
Poznańskie akcyjne stowarz. sprzytowe	140,— „
Poznański bank prowincjonalny	114 25 „
4 1/2 0/0 pruska pożyczka ukonsolidowana	106,50 „
3 1/2 0/0 obligi długu państwa	100,— „
Austriackie noty bankowe	160,— „
Rosyjskie noty bankowe	163 25 „

Przedpłatę na „Wspomnienia z r. 1863“ Teodora Żychlińskiego nadesłali dalej na ręce Administracji „Dziennika Poznańskiego“:

R. Kahl z Kościana	1 egz.
Wład. Wierzbicki z Gniezna	1 „
M. Petrykowski z Naramowic	1 „
Dominik Andrzejewski z Poznania	1 „
R. Arendt z Berlina	1 „
Walerya z Piskorskich Januchowska z Wągrowca	1 „
H. Boliński z Buku	1 „
Walenty Balcerzak z Brzyskowskiej	1 „
J. Bukowski z Żnina	1 „
J. Zbąski z Krzywina	1 „
Ksiądz Kurowski z Grodziszczka	1 „
Rychłowski z Drobina	1 „
Jaraczewski z Wronów	1 „
T. Kuczyński z Białporna w Westfalii	1 „
Piotr Jahns z Krosina	1 „
B. Bryczyński z Ostrowa	1 „
J. Dobrowolski z Goranina	1 „
P. Kunce z Nakła	1 „
J. Winiewicz z Głogowy na Szląsku	1 „
T. Andrzejewski z Głogowy na Szląsku	1 „
Antonina Winowicz z Wschowy	1 „
Promelski z Godurowa	1 „
K. Tomaszewski z Rawicza	1 „
Jadwiga Grabowska z Chwalibogowa	1 „
Dr. Sowiński z Skoków	1 „
Lubiński z Torunia	1 „
Stanisław Jankowski z Czempania	1 „
Karol Potworowski z Poznania	1 „
Ignacy Niemojowski z Dzierżniewic	2 „
Czesław Micara z Węgrzynowa	1 „
Ignacy Cegielski z Szamotuł	1 „
Stanisław Andrzejewski z Krobi	1 „
Józef Kiliński z Obornik	1 „
J. R. z Landsbergu	1 „
Edmund Janeczko z Grodziska na Szląsku	1 „
T. K. Bartkiewicz z Kościelca	1 „
P. Olszewska z Gniezna	1 „
Mikołajewski z Janina	1 „
A. Zwierzycki z Krobi	1 „
Antoni Binert z Podłożin	1 „
Fr. Przeczorska z Rusocina	1 „
Kwieciński z Żydowa	1 „
W. Bytnierowicz z Popówka	1 „
Henryk Zabłocki z Dąbrówki Ludomskiej	1 „
J. Kałowski z Bogusławia	1 „
J. Chyłkowski z Chelmży	1 „
J. hrabia Bniński z Wrocławia	1 „
Karasiński z Karczewa	1 „
Bolesławowa Lutomska z Stawu	1 „
Dr. Rzewuski z Arcugowa	1 „

Uprasza się o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która niebawem będzie zamknięta. Cena „Wspomnień“ po wyjściu z druku wynosić będzie 3 m. za egzemplarz.



(3855)

Baczność!**Baczność!**

Jedyny specjalny skład polski

plaszczy damskich

dla pań i panienek w najnowszych fasonach.

Wielki wybór!!

tak iż drugi wyrównać nie jest w stanie. Wskutek wielkiego obrotu w zeszłym sezonie a w którym mnie Szanowna Publiczność poparła moge po uderzająco tanich cenach sprzedawać i tak:

eleganckie paltoty i dolmany od deszczu	od 6,00—40,00 marek.
czarne promynady	„ 12,00—60,00 „
wizytki i dolmany	„ 7,00—50,00 „
kabaty czarne i kolorowe	„ 5,00—24,00 „
rotundy	„ 15,00—50,00 „
plaszczki dla panienek	„ 4,00—12,00 „

Ceny tanie!**Usługa rzetelna!**

S. Brzeski,

Poznań, Stary Rynek nr. 51,

(obok znacznej firmy pp. Br. Andersch.)

Aukcja bydła w Borku

stacya kolei **Koźmin i Jarocin**

odbędzie się dnia 21-go marca r. b. o godzinie 12-tej i to na

- 1) **16 jałowic** dwuletnich cielnych (3648)
 - 2) **12 stadników** 1 i 1½ rocznych
 - 3) **1 stadnika** importowanego
 - 4) **15 dwuletnich woleców**
- oprócz tego wystawionych będzie na sprzedaż **15 baranów** czystej krwi Rambouillet.

Olsztyn
sklej.Mieszkam przy **ulicy św. Wojciecha nr. 29** w domu pp. Braci Hugger. (3776)

Dr. Krysiewicz,
lekarz praktyczny itd.

S. Brzeski,

Poznań, Stary Rynek nr. 52

poleca swój bogato zaopatrzony skład gotowej garderoby męskiej i dla chłopców na wiosenno latowy sezon.

- Paletoty począwszy od 9,00—39,00 marek.
 Ubrania „ „ „ 15,00—60,00 „
 Spodnie „ „ „ 4,00—15,00 „
 Ubiorki dla chłopców pocz. od 3,00—15,00 „

Równocześnie polecam wielki wybór materii krajowych i zagranicznych. Obstalunki wykonuję w 24 godzinach podług najnowszych żurnali (3860)

Ceny tanie!!

Z polecenia władz wojskowych wyjeżdżam na dwudziestodniowy

kurs operacyjny

do Wrocławia; w czasie od 10—30 marca będzie mnie zastępował p. **Dr. Koenemann.****Dr. Danielewicz.**

Sieraków, 10 marca 1888.

Przyjmuję chorych od godz. 10—12 przed południem i od godziny 3—5 po południu.

Poliklinika bezpłatna od godz. ½ 9—10. (3800)

Dr. W. Stan, b. asystent, prof. Jurasza w Heidelbergu.

Specjalista w chorobach gardła, nosa i uszu
Poznań, św. Marcin 14, I.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorom kościołów

poleca

Świece ołtarzowe z białego czystego wosku tylko Ima pod gwarancją, funt po 2, 20 fen.**Olej** do palenia dobrze rafinowany za litr 70 fen.**Knotki** francuskie Guillaona do wiecznych lamp, palące się 8 i 15 dni, za pudełko 3 marki.**Plawidka** na olej zwyczajne korkowe oraz francuskie porcelanowe**Kadzidło** (bursztyn czysty i z przymieszką) w najlepszym gatunku

R. BARCIKOWSKI,

POZNAŃ — BAZAR

(2765)

Powróciwszy z Heidelbergu, gdzie przez rok cały jako asystent w klinice laryngologicznej prof. **Jurasza** pracowałem, zajmować się teraz będę leczeniem chorób **gardła, nosa i uszu**. Przyjmuję od godz. 10—12 i od godz. 3—5. (3814)

Dr. Stan,

Specjalista w chorobach gardła, nosa i uszu
Poznań, Św. Marcin nr 14, I piętro.

Miechy kowalskie

jako też

wszelkie narzędzia dla kowali

poleca

(3640)

A. Krzyżanowski,
HANDEL ŻELAZA.

KAWY

palone i surowe poleca po znacznie **zniżonych** cenach (3867)

Karól Wronker,
Wroniecka ul. 22.

Wielki wybór

porcelany

szkła, fajansów, naczyń kamiennych, wazonów, urn, popielnic, talerzy na ścianę do malowania i naklejania (z glinki szlaskiej poleca tanio

J. Zieliński,
(3870) św. Marcin 3.

Dwie piastunki w średnim wieku, zaopatrzone w dobre świadectwa potrzebne natychmiast. (3874)
P. Teyssandier, W. Garbary 8.

Kilka kucharzy kawal. na bardzo korzystne warunki potrzeb. natychm. (3875)
P. Teyssandier, W. Garbary 8

Nauczyciela

do jednego chłopca na pensyą 240 marek poszukuje się. Adres w Ekspedycji Wielkopolanina pod nr. 3866.

Służący kaw.

zaopatr. w dobre świad. potrzeb. od 1 kwietnia na pensyą 70 tal. Spiesz. zgłosz. do kantoru (3876)
P. Teyssandier, W. Garbary 8.

Potrzebni do Galicyi

Kamerdyner żonaty

z małą familią, zaopatr. w dobre świadectwa na wysoką pensyą i deputat (3872)

Pisarz gospodarczy

kawaler, zaopatrzone w dobre świadectwa na 200 guld.

Kucharz kawaler

z dobr. świad. na pens. 160 guld. Podróż wolna dla wszystkich. O spiesz. przyb. do kontraktu prosi P. Teyssandier, W. Garbary 8.

Potrzebni do Polski:

Dwie panny służące

z dobr. świad. na pens. 60 rubli i wolną podróż, (blisko granicy).

Kucharz żonaty

z dobr. świad. na pensyą 120 do 150 rubl., deputat i wolną podróż. O spieszne zgłoszenie do kantoru uprasza (3873)
P. Teyssandier, W. Garbary 8.

Borowy

gruntownie zawód swój znający, żonaty, polskim i niemieckim językiem władający, potrzebny od 1-go kwietnia rb. do majątności Potulice. Przedstawienie osobiste lub kopie świadectw przyjmuje **Zarząd leśny** w Niedoli przy Nakle (3865) (Nakle—Netze).

Gospodyni 24 lat liczą, posiadająca kilka lat praktyki, obeznana z wszelkimi gałęziami gospodarstwa kołobrzego, jako też z prowadz. separatora poszukuje umiesz. od 1 kw. Łaskawe ofer. upr. pod lit. N. A. 3662. Postl. Lwówek Neustadt O/P. (3864)

Zaraz lub później jest na Św. Marcinie, na I piętrze,

pomieszkanie

(dwa pokoje, kuchnia itd.) za 350 marek do wynajęcia. Bliższa wiadomość na Fryderykowskiej ul. 31, parter na prawo w kantorze. (3869)

Potrzebni od 1. 4. rb.

2 kucharzy kaw. na 80 i 120 tal. i strzałowe **Ogrodnik** kawaler na 60 tal. i tanyemę. **Służący kawal.** na 80 tal. **Gospodyni** obezn. z gotowaniem na 40 tal. i tanyemę.

Osoba w starszym wieku do dz. eci na 40 tal. **Panna** służąca na 40 tal. **Pokojówka** na 30 tal. R. Trampczyński, W. Garbary 11.

Obelge, wypowiedziana na gospodynią S. Domowicz z Izdeb, odwołuje. W. Nowicki z Mielawy.

Ogrodnik,

obeznany z hodowaniem buraków cukrowych, poszukuje zatrudnienia do cukrowni przy uprawie buraków. Łaskawe zgłoszenia uprasza się przesłać do Eksped. Wielkopolanina p. nr. 3868.

Szłapka Jakób

parobek, 38 lat stary, z Sepianka, parafii konopieckiej **uciekł** wczoraj z służby. Ostrzeżenie się by ktoś inny tymże się nie uszczęśliwił. X. X. Poznań, dnia 8-go marca 1888.